

ks. Marcin Czujek  
Metropolitalny Sąd Duchowny w Poznaniu

## Wiara a intencja małżeństwa – ich wzajemna relacja na płaszczyźnie kanoniczno-teologicznej

Relacja wiary i sakramentu małżeństwa od dobrych 40 lat stanowi przedmiot rozważań i dociekań kanoniczno-teologicznych. Natężenie refleksji i pytań dotyczących tego tematu łączy się wyraźnie ze zmianą poziomu religijności społeczeństw<sup>1</sup>, postrzeganiem kwestii moralnych i doktrynalnych, a niekiedy także z oczekiwaniami wobec Kościoła. Wiarygodna odpowiedź na każdy problem musi uwzględniać każdy jego aspekt, lecz na pierwszym miejscu stawiać musi prawdę o samym człowieku. Mimo kilku dekad pytań i refleksji temat wciąż pozostaje w pewnym stopniu otwarty – przynajmniej jeśli chodzi o coraz bardziej precyzyjne formułowanie niektórych jego aspektów.

### 1. Intelktualno-wolitywny aspekt wiary

Rozpatrując kwestię wiary na płaszczyźnie teologicznej należy wyróżnić jej trzy wzajemnie przenikające się aspekty. Wiarę można bowiem opisywać z perspektywy daru łaski – koniecznej do zbawienia,

---

<sup>1</sup> Raport CBOS dotyczący religijności po śmierci Jana Pawła II z lutego 2015 roku wskazał, iż 84% Polaków określało się jako „wierzący”, a 8% jako „głęboko wierzący”; taki sam odsetek badanych określił się jako „niewierzący”; w tym przypadku zaznaczono dwukrotny wzrost liczby tych osób na przestrzeni 10 lat. Podobne zmiany wskazano również w odniesieniu do praktyk religijnych, w przypadku których 50% zadeklarowało, że praktykuje regularnie, 37% nieregularnie, zaś 13% określiło się jako „niepraktykujący”, [www.cbos.pl/SPISKOM.PL/2015/K\\_26\\_15.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.PL/2015/K_26_15.PDF) (dostęp 29 XII 2015).

a jednocześnie powszechnej, bo udzielanej wszystkim, którzy zostali odkupieni i która zostaje włana we władze duchowe człowieka w sakramencie chrztu św.; Bóg bowiem nikomu nie odmawia swojej łaski<sup>2</sup>. Kolejnym poziomem rozpatrywania zagadnienia wiary może być kwestia całościowego, osobowego zaangażowania się człowieka czyli jego postawa wiary w życiu. Wreszcie trzecią płaszczyzną jest sam akt wiary rozumiany jako działanie władz duchowych człowieka, czyli rozumu i woli. Takie „wydarzenie wiary” przemieniające człowieka wewnątrz<sup>3</sup> jest, jak pisał K. Rahner, drogą poznawania Boga. „Tego rodzaju poznanie może być (...) jeszcze poszukującym bądź już znajdującym aktem. Może być aktem, który możliwemu «obiektovi» poszerza przestrzeń jego jawienia się, bądź aktem, w którym «obiekt», jawiący się sam z siebie, przestrzeń swojego jawienia się otwiera w akcie odbioru i daje ją podmiotowi”<sup>4</sup>. W niniejszym opracowaniu to właśnie ów akt wiary z jego wymiarem intelektualno-wolitywnym w odniesieniu do intencji małżeństwa stanowić będzie istotę analizy.

## 2. Wiara a szafarstwo sakramentu

Na płaszczyźnie sakramentalnej wiara, jak uczy Kościół, wyrażana jest przez celebrowanie poszczególnych znaków zbawienia<sup>5</sup>, a jednocześnie „sakramenty wiary nie tylko zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost”<sup>6</sup>. W tym kontekście warto na początku powrócić, choć na chwilę, do zagadnienia szafarstwa sakramentu małżeństwa. Temat ten dogłębnie rozwijany i analizowany przez kanonistów<sup>7</sup>, oprócz wskazywanych różnic pomiędzy teologią i dok-

---

<sup>2</sup> Por. *Catechismus Catholicae Ecclesiae*, Città del Vaticano 1992, nr 153, 1123, 1266; tekst polski: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, (dalej jako KKK).

<sup>3</sup> Por. K. RAHNER, *Wiara i modlitwa*, Kraków 2000, s. 134.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Por. KKK 1124, 1126.

<sup>6</sup> KKK 1123.

<sup>7</sup> Por. G. KADZIOCH, *Il ministro del sacramento del matrimonio nella tradizione e nel diritto canonico latino e orientale*, Roma 1997; U. NAVARRETE, *De ministro sacramenti matrimonii in Ecclesia Latina et in Ecclessis Orientalibus. Tentamen*

tryną prawa łacińskiego i wschodniego pozwala dostrzec działanie i wolę nupturientów nie tylko w wymiarze ich osobistej zgody, lecz także w perspektywie eklezjalnej<sup>8</sup>.

Mając na uwadze szafarstwo małżonków w zawierającym przez nich sakramencie małżeństwa U. Nowicka zwraca uwagę na konieczność posiadania przez nich intencji, dzięki której „wola podejmuje działanie w zamierzonym celu”<sup>9</sup>. Sama intencja, która winna towarzyszyć małżonkom w momencie zawierania przez nich związku sakramentalnego została wyraźnie wskazana zarówno w adhortacji *Familiaris consortio* w nr. 68<sup>10</sup>, jak i w przemówieniach papieskich kierowanych

---

*explicationis concordantis*, Periodica 84 (1995), s. 711-733; U. NOWICKA, *Szafarz sakramentu małżeństwa. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 2007; J. PRADER, *La forma di celebrazione del matrimonio*, w: Aa. Vv. *Il matrimonio nel Codice dei Canoni delle Chiese orientali*, Studi Giuridici XXXII, Città del Vaticano 1994, s. 283-300; Cz. RYCHLICKI, *Problem osoby szafarza sakramentu małżeństwa*, Ius Matrimoniale 4 (10) 1999, s. 125-138; A. SAJE, *La forma straordinaria e il ministro della celebrazione del matrimonio secondo il Codice latino e orientale*, Roma 2003; F. S. THAZHATHEL, *La natura giuridica dell'assistente al matrimonio nel CIC e CCEO*, Roma 1997.

<sup>8</sup> Por. Cz. RYCHLICKI, *Problem osoby szafarza...*, art. cyt., s. 132-137.

<sup>9</sup> U. NOWICKA, *Szafarz sakramentu małżeństwa...*, dz. cyt., s. 63.

<sup>10</sup> IOANNES PAULUS II, Adhortatio apostolica *Familiaris consortio* de familiae christianae muneribus in mundo huius temporis, 22 XI 1981, AAS 74 (1982), s. 82-191; tekst polski w: *Adhortacje Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 89-208: „Wiara osób proszących o ślub kościelny może mieć różny poziom i pierwszym obowiązkiem pasterzy jest dopomóc w jej odkryciu, umocnieniu i doprowadzeniu do dojrzałości. Muszą oni także rozumieć racje, które skłaniają Kościół, że dopuszcza do obrzędu także tych, których usposobienie nie jest doskonałe. Wśród sakramentów małżeństwo ma tę cechę wyróżniającą je od innych, że jest sakramentem rzeczywistości już istniejącej w ekonomii stworzenia, że jest tym samym przymierzem małżeńskim, które zostało ustanowione przez Stwórcę „od początku”. Zatem podjęta przez mężczyznę i kobietę decyzja zawarcia zgodnie z zamysłem Bożym małżeństwa, czyli decyzja zaangażowania przez nieodwołalną zgodę małżeńską całego życia w nierozdzielnej miłości i wierności bezwarunkowej, zakłada w rzeczywistości, nawet jeśli w sposób nie całkiem uświadomiony, postawę głębokiego posłuszeństwa woli Bożej, ta zaś postawa nie jest możliwa bez Jego łaski. Znaleźli się już zresztą na prawdziwej i właściwej drodze zbawienia, która – założywszy ich szczerą intencję – może być dopełniona i doprowadzić do

do Trybunału Roty Rzymskiej przez Jana Pawła II w roku 2001 i 2003 oraz przez Benedykta XVI w roku 2013.

Jak słusznie zauważył też W. Góralski komentując pierwszą ze wskazanych alokucji papieskich: „Istnieje jedno jedyne małżeństwo, które od początku posiada wymiar nadprzyrodzony i najściślejsze powiązanie z Bożym planem stworzenia i Odkupienia”<sup>11</sup>. Poniekąd w tym też kontekście Cz. Rychlicki zaznacza, iż szafarstwo małżonków staje się zatem pewną „formą służebną wobec działania Chrystusa i Kościoła”<sup>12</sup>. Nie umniejsza to w żaden sposób roli i znaczenia samych małżonków; przeciwnie zaś wskazuje, iż to właśnie „wolny akt zgody małżonków, na mocy którego wzajemnie się oni sobie oddają i przyjmują, jest widzialnym znakiem niewidzialnego aktu Chrystusa, który poprzez Kościół powierza wzajemnie sobie małżonków, łączy ich nierozzerwalnym węzłem i daje im uczestnictwo w nierozzerwalnym związku łączącym Go z Kościołem”<sup>13</sup>. Szafarstwo małżonków w Kościele i z Kościołem realizuje się zatem w ich zgodzie na małżeństwo według naturalnego zamysłu Bożego<sup>14</sup>. Opisuując relację między aktem wiary a wspomnianą intencją małżeństwa jako punkt styczny tych dwóch rzeczywistości należy więc przyjąć stwierdzenie, iż „(...) nie jest (...) możliwe, aby porządek stworzenia

---

celu przez obrzęd sakramentu i bezpośrednio doń przygotowanie” – s. 179 (dalej jako FC).

<sup>11</sup> W. GÓRALSKI, *Naturalny charakter małżeństwa a jego wymiar sakramentalny w świetle przemówienia papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 1 lutego 2001 roku*, *Ius Matrimoniale* 7 (13) 2002, s. 17.

<sup>12</sup> Cz. RYCHLICKI, *Problem osoby szafarza...*, art. cyt., s. 134.

<sup>13</sup> Tamże, s. 134; też U. NOWICKA, *Szafarz sakramentu małżeństwa...*, dz. cyt., s. 161: „(...) na podstawie charakteru chrzcielnego kontrakt małżeński mężczyzny i kobiety staje się sakramentem, a łaska chrztu ukierunkowuje już w samym zawiązku łaskę małżeństwa. Małżeńskie «tak» poprzez chrzest, stwarza sakrament; nie jest już bowiem zwykła manifestacją zgody, która nie różni się od zgody w małżeństwie naturalnym, ale wydarzenie, które zgodę pochodzącą od osób ochrzczonych czyni zdolną do zawarcia małżeństwa”.

<sup>14</sup> Stąd też: „(...) każde małżeństwo ma wymiar święty, inaczej sakramentalny *sensu lato*”. – W. GÓRALSKI, *Naturalny charakter małżeństwa...*, art. cyt., s. 17.

nie był skierowany na odkupienie, czyli na Chrystusa”<sup>15</sup>. Już w tym momencie zatem można założyć, że wola małżeństwa przynajmniej *implicite*, nawet jeśli nie w sposób całkowicie uświadomiony, kieruje się ku Chrystusowi i powierza Mu się w akcie wiary.

### 3. *Bonum coniugum* jako „śląd dobrej wiary”

Analiza dynamiki relacji wiary i intencji małżeństwa także na płaszczyźnie prawnej nakazuje w tym momencie powrócić jeszcze raz do podstawowych poglądów doktryny teologiczno-kanonicznej. Kluczowy fragment konstytucji soborowej *Gaudium et spes* w nr. 48 stwierdza, że miłość prawdziwie małżeńska jest najlepszym odzwierciedleniem miłości Boga, a ponadto umocniona obecnością łaski i towarzyszeniem Kościoła staje się drogą do poznania Boga. Nauka Soboru w przywołanym fragmencie zaznacza również, iż taka prawdziwa miłość małżeńska i zawarte w niej „zdążanie ku Bogu” staje się równocześnie drogą wzajemnego doskonalenia i uświęcania<sup>16</sup>. Na uwagę, w kontekście niniejszego opracowania, zasługuje podkreślenie dwóch aspektów: autentyczności miłości małżeńskiej – co przekłada się wyraźnie na płaszczyznę intencji osoby; oraz jako drugi element – kwestii aktualizowania tej możliwości, jaka także na płaszczyźnie nadprzyrodzonej wpisana jest w tajemnicę ludzkiej miłości. Prawdziwie

---

<sup>15</sup> U. NOWICKA, *Szafarz sakramentu małżeństwa...*, dz. cyt., s. 165.

<sup>16</sup> CONCILIUM VATICANUM II, *Constitutio pastoralis Gaudium et spes* de Ecclesia in mundo huius temporis, 7 XII 1965, AAS 58 (1966), s. 1025-1115; tekst polski w: Sobór Watykański II, *Konstytucje – dekryty – deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606; w nr. 48 czytamy: „Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga oraz wspierać ich i otuchy im dodawać we wzniosłym zadaniu ojca i matki. Dlatego osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu; wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcania, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga”.

przeżywana staje się ona bowiem przestrzenią wiary i jej rozwoju lub choćby jej odkrywania. Przygotowany 12 lat później – w 1977 roku dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej, rozpatrując kwestie doktrynalne związane z sakramentem małżeństwa, w punktach 2.3 i 3.5 nawiązał do wskazanej nauki Soboru. Komisja zwróciła uwagę na konieczność choćby minimalnej dyspozycji osoby do rozwijania w sobie łaski wiary zaznaczając jednocześnie, iż problemem także w ocenie kanonistycznej pozostają sytuacje, gdy osoba neguje w swoich deklaracjach charakter sakramentalny małżeństwa, a jednocześnie decyduje się aktualizować w życiu prawdę o realnym przyjęciu i darowaniu siebie na mocy nieodwołalnego przymierza<sup>17</sup>. Ostateczny wyraz wspomniane aspekty prawdziwości miłości małżeńskiej oraz aktualizacji łaski wiary w postaci choćby minimalnego jej aktu angażującego rozum i wolę znalazły się w adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Familiaris consortio* we wspomnianym już nr. 68. To przyjęcie zamysłu Bożego względem małżeństwa nawet tylko *implicite* wskazuje, jak zaznacza dalej Papież, na obecność choćby minimalnego aktu wiary (w znaczeniu zaangażowania rozumu i woli), obecnego w intencji nupturientów<sup>18</sup>. W tym sensie zasadne jest twierdzenie K. Lehmana, iż ów ślad wiary konieczny jest nie tylko do owocnego, ale i ważnego przyjęcia sakramentów<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> COMMISSIO THEOLOGICA INTERNATIONALIS, *De doctrina catholica sacramenti matrimonii. Propositiones*, Città del Vaticano 1977, s. 218, 224. Racją jest, że dalsza część wypowiedzi Komisji pozostaje prawdziwa w sytuacji małżonków katolickich związanych jedynie cywilnie, których relacja choć wiążąca ich psychologicznie, nie może być uznana przez Kościół. Doświadczenie pokazuje, że to właśnie tego typu sytuacje są częstsze – choćby z powodu obojętności religijnej niż postawy wykluczenia sakramentalności.

<sup>18</sup> FC 68: „(...) jak uczy Sobór Watykański II, sakramenty słowami i czynnościami rytu umacniają wiarę: tę wiarę, ku której narzeczeni już zdążają na mocy dobrej intencji, z pewnością wspomaganą i podtrzymywaną przez łaskę Chrystusa”.

<sup>19</sup> K. LEHMANN, *Sacramentalité*, w: *Problèmes doctrinaux du mariage chrétien*, Louvain-la Neuve, 1979, s. 197: „(...) on devra tenir, qu'une trace de croyance est nécessaire non seulement pour la réception fructueuse mais aussi pour la réception valide des sacraments”.

Jak wynika z przywołanego już nr. 68 FC, wspomnianego „ślądu wiary” należy upatrywać we właściwej intencji nupturientów mającej na względzie przede wszystkim dobro drugiej osoby. Celem zobrazowania zaś niniejszego twierdzenia, przez analogię, tę kategorię „dobra drugiego” odnieść można także do sakramentu chrztu; inaczej bowiem należałoby odstąpić od poglądu, w myśl którego w sytuacjach wyjątkowych sakramentu tego winien udzielić każdy człowiek, nawet nie będący chrześcijaninem.

#### 4. Intencja zawarcia małżeństwa

##### 4.1. Poszukiwania doktryny i Magisterium Kościoła

Problem intencji do zawarcia małżeństwa nie pozostał jednak bezdyskusyjny i warto w tym momencie wspomnieć choćby osobę E. Corecco, który rozważając swego czasu podwójny moment ustanowienia małżeństwa (w aspekcie działania stwórczego, a następnie objawienia) wskazywał na potrzebę formułowania intencji specyficznie sakramentalnej ożywianej przez wiarę w celu ważnego zawarcia małżeństwa<sup>20</sup>. Równocześnie drugim jego postulatem było przypisanie charakteru konstytutywnego błogosławieństwu kapłańskiemu nad nowożeńcami<sup>21</sup>. P. Moneta, przywołując wskazany pogląd E. Corecco i stawiając pytanie o konieczność zachowania formy religijnej zawarcia związku małżeńskiego, sam opowiadał się za uznaniem ważności związków cywilnych tych ochrzczonych, którzy przez swoje oddalenie od Kościoła nie podzielali w swoich przekonaniach prawdy o wymiarze religijnym małżeństwa<sup>22</sup>. Nie trudno zauważyć, iż kluczowe w podjętym temacie alokucje papieskie z roku 2001 oraz

---

<sup>20</sup> Por. E. CORECCO, *Il sacramento del matrimonio, cardine della costituzione della Chiesa*, w: *Ius et communio*, Casale Monferrato 1997, s. 573.

<sup>21</sup> Por. tenże, *L'inseparabilità tra contratto matrimoniale e sacramento alla luce del principio scolastico 'gratia perficit, non destruit naturam'*, w: *Ius et communio...*, dz. cyt., s. 495.

<sup>22</sup> Por. P. MONETA, *L'esclusione del sacramento e l'autonomia della fattispecie*, w: *Matrimonio e sacramento*, Città del Vaticano 2004, s. 75-91.

2003 stanowiły wyraźną wskazówkę względem tez E. Corecco, zaś sama zmiana dyspozycji prawnych dotyczących obowiązku zachowania formy kanonicznej zawierania małżeństwa przez ochrzczonych, którzy formalnym aktem wystąpili z Kościoła<sup>23</sup>, stanowiła nie tylko ujednolicenie praktyki, lecz była także zaakcentowaniem wagi intencji zawarcia prawdziwego małżeństwa.

Wobec podnoszonych już w latach 70. ubiegłego wieku pytań dotyczących „automatyzmu sakramentalnego”, które mogą nasuwać się ponownie w świetle obowiązku zachowania formy kanonicznej przez apostatów należy stwierdzić, jak czyni to M. Mingardi, że właśnie zrozumienie i rozwiązanie tego dylematu kryje się w prawdzie mówiącej o nowej ontologicznej rzeczywistości tworzonej przez chrzest w życiu człowieka, której nie można umiejscawiać w dychotomii pomiędzy naturą a nadprzyrodzonością<sup>24</sup>. Cytując też P. Barberi Mingardi stwierdza, iż nie można uzasadniać istnienia jedynie czystej natury pozbawionej jakiegokolwiek związku z nadprzyrodzonością<sup>25</sup>. W podobnym znaczeniu należy też rozumieć stwierdzenie M. Gas Aixendri, iż błąd co do sakramentalności małżeństwa de facto może okazać się rzeczywistością trudną do wyobrażenia, albowiem, jak pisze, niesakramentalność małżeństwa (która winna stanowić w tym względzie pozytywny akt woli przeciwny małżeństwu) może zrodzić się tylko z wcześniejszej znajomości tego, czym jest sakramentalność związku; przez co sytuacja „czystego błędu” determinującego wolę byłaby praktycznie niemożliwa<sup>26</sup>. Podążając w zasygnalizowanym

---

<sup>23</sup> Por. BENEDICTUS XVI, *Litterae apostolicae Motu proprio datae Omnium in mentem* quaedam in Codice Iuris Canonici immutantur, AAS 102 (I) 2010, s. 8-10.

<sup>24</sup> Por. M. MINGARDI, *L'esclusione della dignità sacramentale del consenso matrimoniale nella dottrina e nella giurisprudenza recenti*, Roma 1997, s. 38-39.

<sup>25</sup> P. BARBERI, *La celebrazione del matrimonio cristiano*, Roma 1982, s. 415: „La natura effettiva non è mai una „pura” natura, bensì una natura nell’ordine soprannaturale, del quale l’uomo (anche come incredulo e peccatore) non può uscire, e una natura che è continuamente circondata (il che non significa: giustificata) dalla grazia soprannaturale salvifica”.

<sup>26</sup> M. GAS AIXENDRI, *Errore determinante della volontà (can. 1099 CIC) e simulazione (can. 1101 CIC)*, w: Aa.Vv., *Verità del consenso e capacità di donazione*, Roma



kierunku niemożności oddzielenia natury od nadprzyrodzoności należy wskazać i inny wniosek, który w swoim artykule prezentuje G. Dzierżon, iż stawianie wymogu co do określonego stanu wiary lub też intencji specyficznie sakramentalnej stanowiłoby zwrócenie się w kierunku teorii o rozdzielności pomiędzy kontraktem a sakramentem<sup>27</sup>.

Wspomniane przemówienie Jana Pawła II z 2001 roku<sup>28</sup> wyraźnie wskazuje, jak zauważa W. Góralski, iż nie istnieje małżeństwo „świeckie” i oddzielnie „święte”. „Nie można mówić o dwóch poziomach rzeczywistości: naturalno-świeckim i nadprzyrodzono-sakramentalnym (...). Tradycja chrześcijańska pojmowała małżeństwo jako rzeczywistość świętą od początku jej istnienia (...). Każde małżeństwo ma wymiar święty, inaczej sakramentalny *sensu lato*, natomiast małżeństwo zawarte pomiędzy chrześcijanami zachowuje charakter znaku świętego (sakramentu)”<sup>29</sup>. W przemówieniu do Roty Rzymskiej z 2003 roku podejmując natomiast kwestię przesłanek mogących wskazywać na wykluczenie sakramentalności lub błąd determinujący wolę względem godności sakramentalnej Papież wyraźnie zaznaczył, iż walor prawny w tym względzie przypisać można tylko takiemu postępowaniu osób, które, gdy narusza ważność węzła na

---

2009, s. 287: „Un errore sulla sacramentalità è possibile, ma non sarà efficace, dato che nella maggior parte dei casi non si tradurrà in u atto positivo di volontà contrario al matrimonio. Dall'altra parte, si tratta di un'ipotesi difficilmente immaginabile, perché la non sacramentalità del matrimonio si può concepire solo a partire dalla conoscenza di ciò che è la sacramentalità, e per ciò una situazione pura di errore determinante sulla dignità sacramentale ritengo sia praticamente impossibile”.

<sup>27</sup> Por. G. DZIERŻON, *Sakramentalność małżeństwa ochrzczonych*, *Ius Matrimoniale* 4 (10) 1999, s. 107-123.

<sup>28</sup> IOANNES PAULUS II, *Discorso al Tribunale della Rota Romana*, 1 II 2001, AAS 93 (2003), s. 358-365.

<sup>29</sup> W. GÓRALSKI, *Naturalny charakter małżeństwa...*, art. cyt., s. 17; w dalszej części czytamy też: „(...) sakrament małżeństwa nie jest czymś innym niż małżeństwo pierwotne lub sakrament stworzenia, podniesiony do stanu sakramentu Nowego Przymierza – nie poprzez moc działającą obrzędu lub ceremonii świętej, lecz wskutek wzniesłego faktu, że oblubieńcy zostali poprzez chrzest umieszczeni w sposób trwały w przymierzu małżeńskim Chrystusa i Kościoła”. – Tamże, s. 19.

płaszczyźnie naturalnej stanowiącej podstawę znaku sakramentalnego jednocześnie „nie liczy się” z wymiarem nadprzyrodzonym małżeństwa<sup>30</sup>. W świetle słów papieskich należy zatem podkreślić aspekt tego fundamentalnego elementu zgody małżeńskiej, jakim jest prawdziwe i szczerze ofiarowanie siebie i przyjęcie drugiej osoby, a co za tym idzie, i co stanowi poniekąd element etyczno-teologiczny, także pragnienie dobra drugiej osoby. Można zauważyć, że przywołana w temacie wiary i ważności małżeństwa alokucja Benedykta XVI z 2013 roku powraca do wskazanego wątku przyjęcia/przekazania siebie przez nupturientów, podkreślając wspólny źródłosłów określeń *fides* i *foedus*. Papież wskazał niejako na wzajemne przenikanie się tych płaszczyzn, bo choć, jak przypomniał, nie można utożsamiać wiary z intencją małżonków, nie da się ich też od siebie oddzielić<sup>31</sup>. Tylko bowiem otwierając się na innych i powierzając im siebie, osoba jest zdolna do odkrycia całej głębi swego jestestwa i choć przyjęcie wiary czyni człowieka zdolnym do takiego daru z siebie, to jednak sam brak wiary lub odrzucenie wymiaru sakramentalnego małżeństwa nie sprawia, iż jest to niemożliwe<sup>32</sup>.

#### 4.2. Orzecznictwo rotalne

Rzeczywistość ofiarowania siebie i przyjęcia drugiej osoby, gdy naznaczona jest brakiem wiary, okazuje się trudniejsza do zrealizowania, lecz nie niemożliwa do podjęcia. Świadectwem tego są także niektóre dotychczasowe orzeczenia rotalne, z których warto wymienić choćby następujące: *coram* Stankiewicz z 25 kwietnia 1991 roku<sup>33</sup>,

---

<sup>30</sup> Por. IOANNES PAULUS II, *Discorso al Tribunale della Rota Romana*, 30 I 2003, AAS, 95 (6) 2003, s. 393.

<sup>31</sup> Por. BENEDICTUS XVI, *Discorso del Santo Padre Benedetto XVI in occasione dell'inaugurazione dell'anno giudiziario del Tribunale della Rota Romana*, 26 I 2013, AAS 105 (2) 2013, s. 168-172.

<sup>32</sup> Por. tamże.

<sup>33</sup> *coram* Stankiewicz, 25 IV 1991, *Monitor Ecclesiasticus* 118 (1993) nr 3, s. 376-388.

*coram* Boccafoła z 21 listopada 2002 roku<sup>34</sup> oraz *coram* Stankiewicz z lutego 2004 roku<sup>35</sup>.

Pierwszy z wymienionych wyroków stanowi bardzo ciekawy kontrpunkt do wcześniej wyrażonej tezy, iż w warunkach normalnie prowadzonego duszpasterstwa oraz gwarantując osobie możliwość poznania natury i przymiotów małżeństwa, nie można mówić o błędzie determinującym wolę. Orzeczenie to koncentruje się na stanie uporczywości i zakorzenienia poglądów przeciwnych sakramentalności małżeństwa w przypadku pozwanej wychowywanej w rodzinie, w której ojciec nie był katolikiem, a matka była ateistką<sup>36</sup>. Bezsprzeczne pozostają poczynione przez Ponensa ustalenia dotyczące niepokonalności takiego błędu w przypadku pozwanej. Jednak w kontekście osób, które na jakimś etapie życia utraciły bądź zaniedbały swoją wiarę albo nawet stały się formalnymi apostatami, a także, jak zaznaczał R. Sobański, w perspektywie poprawnie funkcjonującego duszpasterstwa<sup>37</sup> należałoby jednak z ostrożnością podchodzić do deklaracji o istnieniu takiego właśnie błędu determinującego wolę. Jak zauważa bowiem J. P. Viladrich w swoim komentarzu do kan. 1099 KPK: „często nupturient pomimo swego zakorzenionego błędu wie, że kanoniczne małżeństwo, które zawiera, jest jedno, nierozzerwalne i pomiędzy ochrzczonymi sakramentalne. Stąd nierzadko w takim przypadku bywa, iż z powodu rzeczzonego błędu (działającego wówczas jako przyczyna symulacji) dokonuje on pozytywnego wykluczenia i czyni małżeństwo nieważnym z tytułów określonych w kan. 1101 § 2 KPK”<sup>38</sup>. Tak jak w przywołanej sprawie kluczowe elementy kan. 1099 KPK – a więc fałszywe mniemanie o rzeczywistości małżeństwa oraz stan uporczywości i niepokonalności

---

<sup>34</sup> Wyrok nieopublikowany. Komentarz do sentencji oraz jej omówienie w: W. GÓRALSKI, *Matrimonium facit consensus* t. II, Płock 2014, s. 273-289.

<sup>35</sup> *coram* Stankiewicz, II 2004, *Periodica* 97 (2008) s. 507-540.

<sup>36</sup> Por. W. GÓRALSKI, *Matrimonium facit consensus*, t. I, Warszawa 2000, s. 264.

<sup>37</sup> Por. R. SOBAŃSKI, *Wpływ mentalności wolnych związków na ważność zgody małżeńskiej*, *Annales Canonici* 4 (2008), s. 18.

<sup>38</sup> J. P. VILADRICH, *Komentarz do kan. 1099 KPK*, w: P. MAJER (red.), *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, Kraków 2011, s. 822.

błędu – jawiły się dość wyraźnie<sup>39</sup>, to w przypadku religijnego zagubienia nupturientów elementy te są zdecydowanie trudniejsze do pozytywnego zweryfikowania.

Wskazana powyżej rzeczywistość przyjęcia/przekazania siebie przez nupturientów stanowiąca ich intencję oraz realizowana w momencie wyrażania zgody małżeńskiej akcentowana jest w wyroku *coram* Boccafola z 21 listopada 2002 roku. Jak wskazuje W. Góralski, w swoim omówieniu przywołanej sentencji, Ponens odwołując się do publikacji Z. Grocholewskiego<sup>40</sup> podkreśla, iż w sytuacji ogólnej woli i zakorzenionego błędu co do istotnych przymiotów małżeństwa, dopiero gdy zbiegają się one z motywem, okazją, która prowadzi do aplikacji błędu do własnego konkretnego konsensu małżeńskiego, mogą stanowić przyczynę nieważności<sup>41</sup>. Audytor rotalny analizując w wyroku rozpatrywaną sprawę słusznie zaznacza też, powołując się na sentencję *coram* De Lanversin z 28 lutego 1984 roku<sup>42</sup>, iż bardziej niż „wiarę akatolicką lub jej brak, bardziej niż kraj, w którym obowiązuje rozwód lub nie, należy brać pod uwagę bezpośrednio siłę przyłgnięcia przez podmiot do zasad o rozwiązalności małżeństwa”<sup>43</sup>. Na wspomnianą zaś wolę prawdziwego i dozgonnego przyjęcia i przekazania siebie wskazywały natomiast słowa samego powoda, który jak określił pragnął małżeństwa trwałego<sup>44</sup>.

Kolejne orzeczenie rotalne *coram* Stankiewicz z lutego 2004 roku dotyczy kwestii wykluczenia sakramentalności przez mężczyznę przechodzącego w okresie poprzedzającym zawarcie małżeństwa pewien kryzys religijny wynikający z rozczarowania postawą ludzi Kościoła<sup>45</sup>. Deklarowana przez niego w czasie zeznań intencja

<sup>39</sup> Niemalą rolę odegrała też zapewne okoliczność narzucenia pozwanej małżeństwa kościelnego przez powoda.

<sup>40</sup> Z. GROCHOLEWSKI, *L'errore circa l'unità, l'indissolubilità e la sacramentalità del matrimonio*, w: *Error detreminans voluntatem (can. 1099)*, Città del Vaticano 1995.

<sup>41</sup> Por. W. GÓRALSKI, *Matrimonium facit consensus*, t. II..., dz. cyt., s. 279.

<sup>42</sup> *coram* De Lanversin, 28 II 1984, RRD 76 (1986), s. 146.

<sup>43</sup> W. GÓRALSKI, *Matrimonium facit consensus*, t. II..., dz. cyt., s. 282.

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 284.

<sup>45</sup> Por. *coram* Stankiewicz, II 2004, Periodica 97 (2008) s. 528.

zawarcia małżeństwa zgodnego z zamysłem Stwórcy konfrontowana była z ogólnymi twierdzeniami powódki i świadków, iż był on człowiekiem niewierzącym oraz deklarującym pozostawienie przysłemu potomstwu wolnej decyzji co do przyjęcia chrztu<sup>46</sup>. Jak wynika z sentencji rotalnej jedyną przyczyną symulacji, przyjętą i uznaną w I instancji, był brak wiary po stronie pozwanego. Analiza sprawy w instancji apelacyjnej wykazała jednak, iż intencja zawarcia małżeństwa obecna u nupturientów była jak najbardziej inspirowana szczerą miłością i pragnieniem dobra drugiej osoby<sup>47</sup>, a sama indyferencja wobec ceremonii religijnej wynikała po części z motywów społecznych. Z całego kontekstu sprawy wynikało więc, iż sam fakt bycia „niewierzącym”, który może mieć różne źródła w życiu osoby, nie oznacza automatycznie, iż nupturient nie przypisuje małżeństwu sakramentalnemu żadnej wartości. Jak stwierdza M. A. Ortiz sama pokusa, by orzec nieważność małżeństwa z kan. 1099 lub 1101 § 2 KPK jest silna, jednak niewiele jest orzeczeń rotalnych rozpatrujących takie tezy procesowe<sup>48</sup>. Wskazuje on jednocześnie, iż w najnowszych orzeczeniach rotalnych uznaje się, iż nawet wola przeciwna wymiarowi sakramentalnemu małżeństwa nie narusza woli, intencji małżeństwa jako instytucji naturalnej<sup>49</sup>.

---

<sup>46</sup> Por. tamże, s. 534.

<sup>47</sup> Tamże, s. 538: „ci volevamo veramente bene e l'amore era alla base del nostro rapporto”.

<sup>48</sup> Por. M. A. ORTIZ, *L'esclusione della dignità sacramentale del matrimonio nel recente dibattito dottrinale e giurisprudenziale*, w: Aa.Vv., *Verità del consenso e capacità di donazione*, Roma 2009, s. 107; w przypisie 7 autor wymienia też następujące wyroki *pro vinculo* rozpatrujące powyższą kwestię: *coram* Pompedda z 19 lutego 1999, *coram* Defilippi z 10 listopada 1999, *coram* De Angelis z 10 marca 2006, *coram* Stankiewicz z 24 lutego 2004, *coram* Pinto z 16 maja 2006, *coram* Yaacoub z 28 listopada 2007 oraz jeden wyrok *pro nullitate coram* Monier z 22 czerwca 2006.

<sup>49</sup> Por. M. A. ORTIZ, *L'esclusione della dignità...*, dz. cyt., s. 119. Należy cały czas mieć w pamięci niemożność i nienaturalność podziału między małżeństwem „świeckim” – naturalnym i „świętym” – sakramentalnym.

## 5. Intencja małżeństwa a brak wiary

Przechodząc w tym miejscu do kluczowego punktu niniejszego opracowania, jakim jest właśnie owa wskazywana przez magisterium papieskie „właściwa intencja” małżeństwa, należy najpierw zatrzymać się nad jej wspomnianym wymiarem naturalnym. J. Hervada rozważając istotę ustaw naturalnych zwraca uwagę na wydawane przez ludzki rozum sądy deontyczne oceniające rzeczywistość. Jak zauważa, poprzedzają one „decyzję o działaniu i nie powinno się ich mylić z osobistą opinią podmiotu (...). Innymi słowy (...) funkcjonują jako norma działania, jako wiążąca norma postępowania, której można się trzymać albo ją złamać. I to jako norma obiektywna, odmienna od wyborów, preferencji czy interesów podmiotów”<sup>50</sup>. Ta wiążąca norma postępowania, którą człowiek rozpoznaje jako naturalną, zgodną z rozumem, ale i celem jęgo człowieczeństwa, staje się więc podstawą w tym przypadku powzięcia decyzji o związaniu się z drugą osobą węzłem trwałym i nierozzerwalnym, w którym w pełni przyjmuje się drugą osobę i przekazuje siebie<sup>51</sup>. Sama intencja jest więc związana z poddaniem pod osąd tego, co jawi się jako dobro i jednocześnie z odniesieniem owego sądu do rozpoznanych i uznanych celów naturalnej dynamiki osoby ludzkiej. W kontekście małżeństwa J. Hervada mówi więc o „naturalnej inklinacji” kobiety i mężczyzny wobec ich związku; czyli o takim ich dążeniu do ustanowienia wspólnoty życia, które będzie godne ich jako osób<sup>52</sup>. Ta podstawowa intencja zawarcia małżeństwa skierowana na jedność i nierozzerwalność węzła i pozwalająca dostrzec w tym dobro obojga małżonków zgodna jest zatem

---

<sup>50</sup> J. HERVADA, *Prawo naturalne*, Kraków 2011, s. 127-128.

<sup>51</sup> Tamże, s. 130: „Ponieważ ustawa naturalna to norma postępowania człowieka, tkwi w niej z istoty odniesienie do naturalnej dynamiki natury ludzkiej. Toteż naturalna dynamika człowieka nie jest pozbawionym sensu impulsem czy gestem – w takim razie królowałby w niej absurd – lecz podporządkowaniem naturalnym celom człowieka. Jej sens stanowią cele, które składają się na spełnianie lub doskonalenie człowieka, a na płaszczyźnie społecznej czynienie społeczeństwa bardziej ludzkim”.

<sup>52</sup> Por. J. HERVADA, *Studi sull'essenza del matrimonio*, Milano 2000, s. 179-180.

z tą ustawą naturalną i w tym wymiarze świadczy na korzyść węzła małżeńskiego nawet w przypadku „braku wiary”. Nie narusza bowiem istoty naturalnej małżeństwa, a przecież nawet *in modo implicite* owe ustawy naturalne i inklinacje małżeńskie rozumieć można poprzez wierność Stwórcy i Jego dziełu. Akt wiary obecny jest zatem *implicite* w naturalnych władzach osoby.

### 5.1. „Właściwa intencja” jako posłuszeństwo wierze

W kwestii godności sakramentalnej małżeństwa trzeba więc zadać pytanie, czy zawieranie małżeństwa ze względu na dobro drugiej osoby, która przywiązuje wagę do sakramentalności małżeństwa, podczas gdy drugi z nupturientów nie podziela jej lub jest jej przeciwny, może okazać się nieważne? Wracając w tym miejscu do przywołanego wcześniej K. Rahnera warto zacytować jego słowa: „(...) gdy z absolutną ufnością zasadnie powierzamy swą osobę drugiemu człowiekowi i gdy drugi potrafi sam z siebie przyjąć to absolutne zaufanie czy też zapewnić mu fundament, będąc w tym upoważniony przez Boga (przez nikogo innego), wtedy osiągamy tak niepowtarzalną jedność z Bogiem, że można ją trafnie i dogłębnie zinterpretować (tylko) na gruncie ortodoksyjnej wiary chrześcijańskiej w Jezusa”<sup>53</sup>. Słowa te wydają się dobrym komentarzem do stwierdzenia A. Wójcika, który odwołując się do przemówienia Jana Pawła II do Roty z 2003 roku uważa, iż termin „transcendentny”, którym posłużył się papież, nie

---

<sup>53</sup> K. RAHNER, *Wiara i modlitwa...*, dz. cyt., s. 136; dalej pisze też: „gdy dzięki tej miłości człowiek rzeczywiście całkowicie i bez jakichkolwiek zastrzeżeń odważa się na drugiego (...) wówczas doświadcza w tym wewnątrznie, może bez nazywania rzeczy po imieniu, ale rzeczywiście, właściwego znaczenia słowa «Bóg»; i już dosięga w tym «Boga», nawet jeśli (jeszcze) Go neguje na płaszczyźnie refleksji teoretyczno-pojęciowej albo gdy «wyjaśnia», że ze słowem «Bóg» nie sposób łączyć jakichkolwiek wyobrażeń (...) owa miłość, która drugiego traktuje z absolutną powagą i powierza się mu z całkowitym zaufaniem, doświadcza – gdy się dzieje i gdyż się dzieje – czym jest «Bóg», doświadcza Go bowiem jako coś danego, obojętnie, czy tak to będzie ujmować słowami czy nie”. – Tamże, s. 139-140.

odnosi się do konkretnego aktu wiary w Boga<sup>54</sup>. Sytuację niewierzącego nupturienta, który akceptuje treść wpisaną przez Boga w ludzką płciowość i małżeństwo, można zatem nazwać pewnym poziomem wiary<sup>55</sup>. Tak jak zatem utrzymuje to judykatura kanonistyczna, tylko w przypadku otwartego wykluczenia jakiegokolwiek wymiaru religijnego można mówić o nieważności małżeństwa. Bowiem tylko w tym względzie ów intelektualno-wolitywny akt wiary – nawet w wymiarze *implicite* – okazuje się sprzeczny z intelektualno-wolitywną intencją małżeństwa. Małżeństwo jest, co nie ulega wątpliwości, drogą wiary, ale też drogą ewangelizacji; zaś zbyt łatwe orzekanie o nieważności węzła z powodu braku dojrzałości wiary byłoby – jak pisze M. A. Ortiz – konsekwencją zwrócenia uwagi nie na samą istotę węzła, ale na przebieg życia małżeńskiego<sup>56</sup>. Nie jest więc przesadą nazwanie małżeństwa sakramentem drogi, poprzez którą małżonkowie mają urzeczywistniać w życiu własną osobowość jako odpowiedź na plan Boży<sup>57</sup>. W tym dążeniu istotne jest zatem zwrócenie uwagi na zdefiniowane w kan. 1055 KPK cele małżeństwa – dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa. Wskazane dobro małżonków,

---

<sup>54</sup> Por. A. WÓJCIK, *Rozum i wiara a małżeństwo. Znaczenie ścisłej tożsamości pomiędzy węzłem małżeńskim a jego wymiarem sakramentalnym w małżeństwie ochrzczonych*, *Annales Canonici* 8 (2012), s. 135.

<sup>55</sup> Por. tamże, s. 134-135.

<sup>56</sup> M. A. ORTIZ, *L'esclusione della dignità...*, dz. cyt., s. 129: „(...) presunzione pro nullitate applicata ai fedeli che non dimostrano una particolare maturità della vita religiosa (in chi ha abbandonato formalmente la Chiesa i in chi ignora la forma canonica optando per quella civile, o in generale, in chi non dà segnali di aderire coscientemente la fede) è conseguenza dello spostamento dell'attenzione non più incentrata sul vincolo matrimoniale ma sulla *vita matrimoniale*. Seguendo questa via si cerca di provocare un positivo risveglio della fede e una onscapevole presa di coscienza della dignità sacramentale del matrimonio, ma ciò può oscurare l'essenza e la portata della stessa dignità sacra e sacramentale del matrimonio (quello *del principio*) e l'unicità della realtà matrimoniale dei disegni divini creatore e redentore”.

<sup>57</sup> W. GÓRALSKI, *Naturalny charakter małżeństwa...*, art. cyt., s. II; także dalej: „Sakrament nie jest darem łaski poprzez znak przymierza małżeńskiego dokonanego przez przewidywany obrzęd, lecz jest darem, który chrześcijanin osiąga poprzez rzeczywistość swojego małżeństwa”. – Tamże, s. 19.



dobro drugiej osoby, ku któremu winien kierować się konsens małżeński, może stanowić zatem istotne kryterium pomocnicze przy ocenie owej „właściwej intencji” małżeństwa<sup>58</sup>. To właśnie ona bowiem inspirowana szczerą i autentyczną miłością osób, zdolną do prawdziwego przyjęcia i ofiarowania siebie, stanowi fundament zarówno relacji jak i sakramentu. Jak zauważa zaś P. Majer: „(...) nupturient mimo błędów społeczno-kulturalnych i niezależnie od stopnia intensywności, z jaką przenikają one jego osobowość, wiedziony przez szczerą miłość wobec drugiej osoby, zawsze może wyrazić, już nie tylko wystarczający prawnie, ale kompletny i prawdziwie doskonały akt zgody małżeńskiej”<sup>59</sup>. Taką drogę rozumowania kanonicznego można też w całości odnieść do refleksji teologicznej rozwijanej przez wspomnianego już K. Rahnera. Podejmując akt autentycznej miłości wyrażający się w przedmiocie zgody małżeńskiej, krok taki jest według Rahnera „aktem wiary w Chrystusa (...); akt, w którym człowiek wierzy w Chrystusa, jest dany w akcie bezwarunkowej miłości bliźniego, albowiem w akcie tym współafirmujemy Chrystusa jako fundament tej miłości. Radykalne zaufanie – poszukując czy już *explicite* znajdując – współmiłuje w człowieku pewnego Człowieka (jeśli miłość chce być jednocześnie absolutną i ludzką miłością), który radykalność takiej miłości może przyjąć, udźwignąć i usprawiedliwić jako absolutną wobec człowieka, aby miłość nie stała się przygodą niszczącą samą siebie i człowieka”<sup>60</sup>. Należy zatem stwierdzić, iż owa

<sup>58</sup> W tym miejscu wystarczy odwołać się choćby do definicji dobra małżonków syntetycznie prezentowanej przez W. Góralskiego: „Prawdziwe dobro małżonków polega na takim wzajemnym obdarowywaniu się sobą, które powoduje ich wzajemne dojrzewanie w całym życiu małżeńskim, tak, iżby mogli osiągnąć ów cel, do którego zostali stworzeni”. – W. GÓRALSKI, *Dobro małżonków a istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa 2010, s. 50.

<sup>59</sup> P. MAJER, *Błąd co do jedności lub nierozzerwalności małżeństwa. Na marginesie dyskusji na temat interpretacji kan. 1099 Kodeksu Prawa Kanonicznego*, *Ius Matrimoniale* 2 (8) 1997, s. 60.

<sup>60</sup> K. RAHNER, *Wiara i modlitwa...*, dz. cyt., s. 143-144; dalej pisze też: „(...) słusznie twierdzimy, że tak doświadczania i tak rozumiana miłość, gdy się dzieje i jeśli się dzieje w naszej konkretnej egzystencji, jest możliwa tylko mocą absolutnego samoudzielania się Boga w niej («łaska») i jako ruch ku temu człowiekowi, który

enigmatycznie ujmowana „właściwa intencja” zawarcia małżeństwa okazuje się wystarczająca zarówno z perspektywy kanonicznej, jak i teologicznej, gdyż sama zawiera już w sobie element „posłuszeństwa wierze”.

### **Podsumowanie**

Do momentu ogłoszenia przez papieża zmian dotyczących procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa sprawy oparte na przesłance o „braku wiary” należały do zdecydowanej rzadkości. Krótco jednak po opublikowaniu wspomnianych zmian zaczęły coraz częściej pojawiać się prośby i żądania o wydanie pozytywnego wyroku w oparciu o wspomnianą okoliczność. Po części wskazuje to na przywołaną wcześniej opinię M. A. Ortiza, iż pokusa łączenia ważności małżeństwa z jego trwaniem i rozwojem – także duchowym – staje się coraz częstsza. Droga wiedzie jednak nie przez skupianie się jedynie na życiu i przebiegu małżeństwa, a określeniu wzajemnych relacji pomiędzy intencją nupturientów, a istotą samego węzła. Drugi wniosek, jaki nasuwa się w związku z powyższą tematyką, dotyczy kwestii pastoralnych. Małżeństwo można określić sakramentem drogi. Wiara nupturientów – dojrzała lub zagubiona, praktykowana i przeżywana lub taka, do której wraca się po latach, stanowi jeden z wymiarów dobra małżonków. Dobre zaś jest nie tylko współdzielenie i współprzeżywanie wiary, ale także droga, która czasami prowadzi współmałżonka do jej ponownego odnalezienia; dobre jest bowiem nie tylko to, co w subiektywnym odczuciu oceniane jest jako niewymagające poświęcenia, lecz także to, co wymaga ofiary.

---

stanowi upoważnienie i epifanię trwałej definitywności tego aktu. Człowiekiem tym jest Jezus Chrystus”.

## **The faith and the intention of marriage – their mutual relationship at the canonical and theological level**

### **Summary**

The issue of the mutual relation of faith and intentions of marriage is the subject of discussion and inquiry canonical and theological. The intensity of reflections and questions on this topic is clearly connected with the change in the level of religious societies, the perception of moral and doctrinal issues and sometimes also with the expectations of the Church. A credible answer to every issue must take into account every aspect, but first must consider the truth about the man which is able to find and know God. With this assumption comes also the position of canon law doctrine proclaimed That the reality of the sacrifice of self and acceptance of the other person, even when there is no faith turns out to be more difficult to Achieve but not impossible to make. Whereas studying the dynamics of development of an act of faith in a man can better assess the same intention to marry.